

Nie tylko Żółkiewski

SERIA PODCASTÓW

FUNDACJA
MÓWIA
WIEKI

NR 9



KAMPANIE WOJENNE HETMANA ŻÓŁKIEWSKIEGO

Dariusz Milewski

Ród Żółkiewskich zawdzięcza swą potęgę spokrewnionemu z nimi kancle-rzowi Janowi Zamoyskiemu. On to uczynił podstarościego Stanisława Żółkiewskiego, ojca bohatera tej opowieści, również Stanisława, wojewodą ruskim. 19-letni Stanisław Żółkiewski rozpoczął swoją karierę polityczną w 1566 roku właśnie na dworze Jana Zamoyskiego. Na polu bitwy zadebiutował natomiast podczas wojny Rzeczypospolitej z Gdańskiem: 17 kwietnia 1577 odznaczył się w batalii pod Lubieszowem koło Tczewa. O jej wyniku zdecydowało uderzenie husarii, w walce wyróżniła się dowodzona przez Żółkiewskiego chorągiew Jana Zamoyskiego. Prowadząc szarżę, rozbił on najemnych lancknechtów, którzy, uciekając z pola bitwy, pociągnęli za sobą resztę blisko 5-tys. armii niemieckiego kondotiera Hansa Wickelbrucha. Dodajmy że wojska koronne, dowodzone przez hetmana nadwornego Jana Zborowskiego, liczyły zaledwie 1450 jazdy i 1050 piechoty. Armia gdańska straciła aż 4416 zabitych, ponad tysiąc jeńców, cały obóz i artylerię. Po stronie polskiej było tylko 58 poległych i 130 rannych. Stanisław Żółkiewski wraz ojcem i stryjem Mikołajem brał udział w walkach z Gdańskiem do września 1577 roku.



Stefan Batory w stroju koronacyjnym



Oblężenie Gdańska

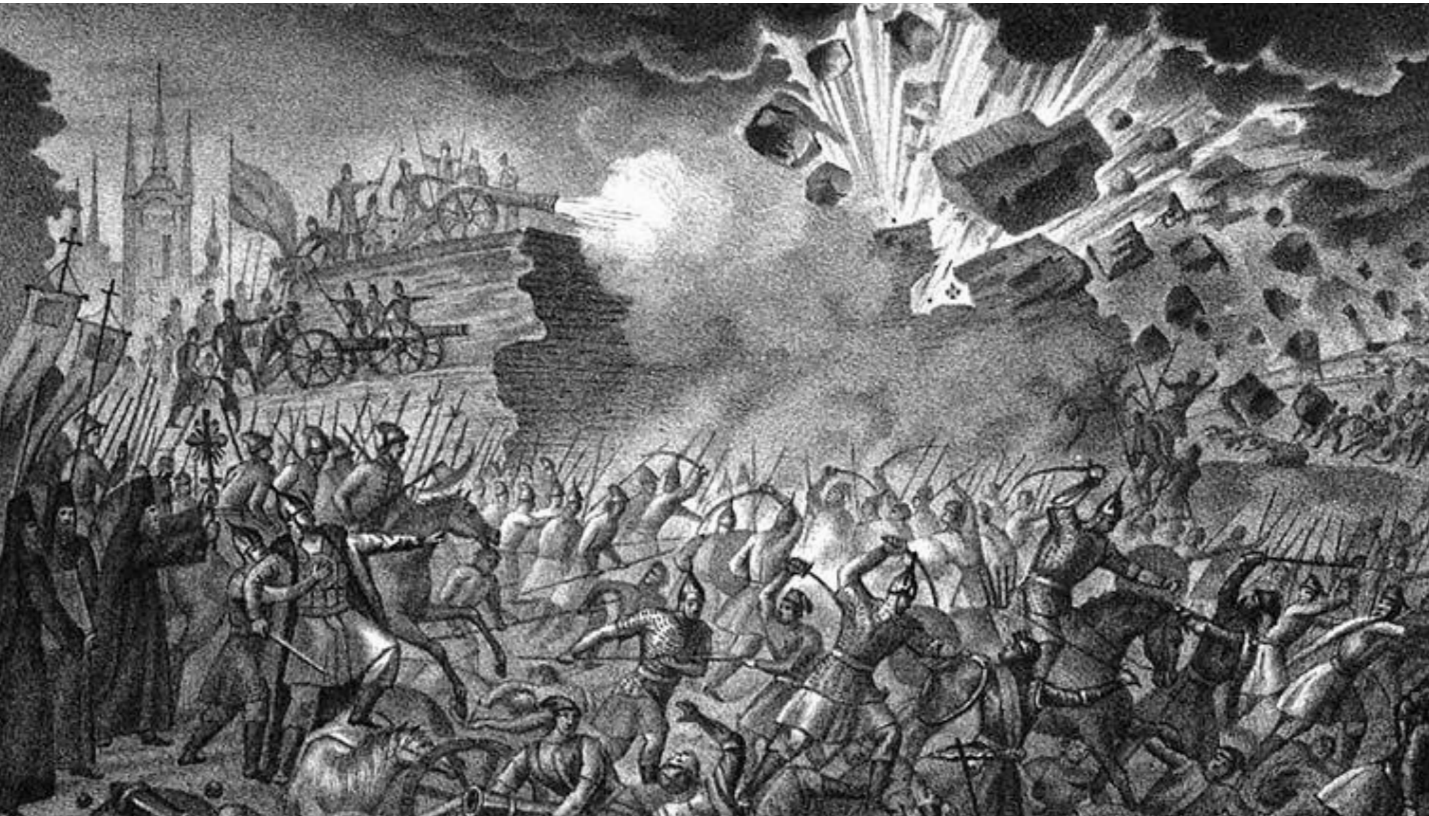
Drugą kampanią wojenną Stanisława Żółkiewskiego była wojna z państwem moskiewskim w latach 1579–1582. Jej celem było odzyskanie Inflant, jednak nie poprzez uderzenie na terytorium tej nadbałtyckiej prowincji, ale zawojowanie zamków moskiewskich na pograniczu litewsko-moskiewskim oraz potężnie umocnionego Pskowa, przez które wiodły szlaki komunikacyjne nad Bałtyk. Tym razem przeciwnik był znacznie trudniejszy, bowiem unikał starć w polu, co zmuszało armię króla Stefana Batorego do żmudnego oblegania dobrze umocnionych twierdz.

Batory z Zamoyskim podzielił kampanię na trzy etapy. W 1579 roku celem był Połock, który po długotrwałym ostrzale artyleryjskim poddał się 30 sierpnia. Stanisław Żółkiewski z ojcem i bratem Mikołajem uczestniczył na czele chorągwi husarskiej w tej części kampanii, szturmując nie tylko twierdzę połocką,

ale także dokonując zagonów, zabezpieczających obóz armii polsko-litewskiej.

W 1580 roku, również dowodząc chorągwią husarską w składzie korpusu Zamoyskiego, Żółkiewski uczestniczył w zakończonych sukcesem oblężeniach Wielizna i Wielkich Łuk, był też łącznikiem między Batorym a Zamoyskim, przewożąc korespondencję. Podczas tego etapu kampanii doszło też do jedyne starcia w polu, w którym uczestniczył nasz bohater. 20 września pod Toropcem 2,5-tys. zagon wojewody braclawskiego Janusza Zbaraskiego rozgromił 10-tys. korpus moskiewski. Stanisław Żółkiewski odznaczył się tym boju, ratując z opresji rotmistrza Mikołaja Jazłowieckiego. 29 września uczestniczył w zdobyciu Zawołocza.

W decydującej o losach wojny kampanii 1581 roku przysłała kolej na Psków, który armia Batorego obległa w końcu sierpnia. Podczas czteromiesięcznego oblężenia Żół-



Oblężenie Pskowa

kiewski uniemożliwił przeciwnikowi dostarczenie zaopatrzenia do miasta. Jemu też należy przypisać fortel polegający na dostarczeniu do miasta miny pułapki. W wyniku jej eksplozji zginęło i zostało rannych wiele osób. Oblężenie zakończyło się jednak fiaskiem, a konflikt przerwał rozejm z 6 stycznia 1582 roku w Jamie Zapolskim.

Po śmierci Stefana Batorego doszło do walki o tron Rzeczypospolitej między Zygmuntem Wazą a arcyksięciem Maksymilianem Habsburgiem. Do decydującego starcia doszło pod Byczyną 24 stycznia 1588 roku. Żółkiewski, wierny Zamoyskiemu, wsparł Zygmunta. Brawurowo powstrzymał nacisk wojsk Habsburga w centrum. Zdobył niemiecką chorągiew z dwugłowym czarnym orłem cesarskim, umożliwiając uderzenie na lewym skrzydle. Męstwo okupił ciężkim postrzałem w udo pociskiem z arkebuzy. Kontuzja doskwierała mu do końca życia.

W 1588 roku król i sejm nominował Żółkiewskiego hetmanem polnym. Wciąż przy

boku Zamoyskiego uczestniczył w wyprawach do Mołdawii w 1595 roku i w początkowej fazie wojny inflanckiej ze Szwecją. Jednak mając prawo do samodzielnego dowodzenia w polu, przede wszystkim na Ukrainie i w regionie, rozwijał talent dowódczy. Wychowany na kulturze antycznej, zaczytany w Tacycie, Swetoniuszu i swoim idolu Juliuszu Cezarze, nie tylko doskonale znał łacinę, ale też francuski, niemiecki i ruski, ale doskonale potrafił zastosować na nowożytnym polu bitwy klasyczną sztukę manewru oskrzydlenia i ekonomii sił.

Dowiodł tego w 4 lipca 1610 roku pod Kluszynem w czasie wojny Rzeczypospolitej z państwem moskiewskim z lat 1609–1618. Hetman błyskotliwie zaplanował i rozegrał starcie. Nie tylko potrafił wzmocnić swoje skromne, zabrane spod Smoleńska siły pułkami byłych najemników Dymitra Samozwańca, ale pokonał dwuipółkrotnie liczniejszego przeciwnika, przekupując zachodnioeuropejskich najemników w służbie



Jan Zamojski bierze do niewoli arcyksięcia Maksymiliana

moskiewskiej, i pobić moskiewską część wrogiej armii.

Po fiasku osadzenia królewicza Władysława na tronie moskiewskim Żółkiewski wycofał się z tej kampanii wojennej. W ostatnich latach życia, już jako hetman wielki koronny

i kanclerz, bronił południo-wschodnich granic Rzeczypospolitej przed nawałą turecko-tatarską. Zginął w trakcie źle zaplanowanej wyprawy do Mołdawii – poległ w nocy z 6 na 7 października 16120 podczas odwrotu po klęsce pod Cecorą. ■

FUNDACJA
MÓWIA
WIEKI

Redakcja
Tomasz Bohun,
Miłosz Niewierowicz

Opracowanie graficzne
Marcin Adamczyk

© Copyright by Fundacja
„Mówią wieki”

Wydawca
Fundacja „Mówią wieki”
pl. Europejski 3
00-844 Warszawa

W NASTĘPNYM
ODCINKU

Nie tylko
Żółkiewski
SERIA PODCASTÓW NR 10



ZWYCIĘSTWO HETMANA
ŻÓŁKIEWSKIEGO
POD KLUSZYNYM

Projekt realizowany
w ramach programu:



PA
TRIO
TYZM
JUTRA